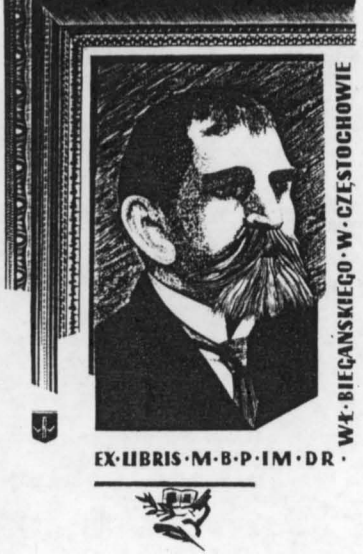

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 64 Czwartek, dnia 7 Października 1909 roku. ROK. I

Gazeta Częstochowska

Redaktor *Zygmunt Trzebiński.* | REDAKCJA i ADMINISTRACJA Częstochowa, Aleja II № 38, telefon № 50. | Wydawca *Antoni Siennicki.*

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronicy IV-ej. Cena **3** kop.

Czas odnowić prenumeratę na kwartał IV.

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie Zmiana programu DWA RAZY w tygodniu

Obrazy wprost otrzymane z fabryk Paryskich zdjęć z ostatnich nowości.

Oddział I. 1) **Bród** (dramat) 2) **Hipnotyzująca woda** (komiczne) Oddział II 3) **Przyjaciółka studenta** (dramat) 4) **Trzej przyjaciele** (komiczne) Oddział III. 5. **Senna widziadła** (fantazja w kolorach) 6) **Hektor skromny młodzieniec.**

Nad Program!

Uwadze szanownej publiczności! W celu rozwinięcia sztuki kinematograficznej, żeby dać naszej Sz. Publiczności masę przyjemności, my nie wstrzymujemy się przed żadnymi wydatkami. — Ostatni najlepszy wynalazek tegoczesny w tym kierunku będzie demonstrowany w naszym teatrze. W Sobotę t. j. 2 Października 1909 r. przez kilka dni

I-szy Występ Transformistki M-lle DE BOHA

wykona po każdym seansie 9 prześlicznych transformacji,

Przedstawienie w soboty i święta od godz. 3 po poł., a w dnie powszednie od godz. 5 po południu. Dyrektor **B. Zarzecki.**

42

Przeciw Piegom i Opaleniźnie

KARPIŃSKIEGO

Mydło Ogórkowe

Mydło ogórkowe Karpińskiego jest mydłem hygienicznem, usuwającem **Opaleniznę i Piegi.** Zawiera naturalny sok ogórkowy, znany i ulubiony oddawna środek przez osoby dbające o piękną płeć. **Mydło Ogórkowe Karpińskiego** o wykwintnym zapachu jest najdelikatniejszem mydłem przetłuszczonem. — **Cena kop. 50.**

Skład główny; **Fr. Karpiński, Warszawa Elektoralna № 35, tel 600.**

Żądać wszędzie 763—4—1

Lekarz-Dentysta 20

Michał Grejniec

w Częstochowie

I Aleja № 10 dom p. Rajcherowej.

Przyjmuje codziennie od 9—1 rano i od 3—7 wieczór.

Choroby zębów i jamy ustnej. Plombowanie. Zęby sztuczne.

Abonenci Telefoniczni.

przybyli w miesiącu Wrześniu.

№ 138—Hotel Viktorja I Aleja 14

№ 241—Strzyżewski. bar I Aleja 14.

№ 277—Ciużyński, Zakład ślus. mechaniczny ul. Warszawska 113.

№ 278—Łutkowski Inż. Dojazd 17.

№ 279—Halina, skład węgla, Aleksandrowska № 8.

№ 280—Kromołowski i S-ka, fabryka mydła ul. Spadek № 15

№ 281—R. Józefowicz, mieszk. II Aleja 32.

Kalendarzyk.

—o()o—

Dziś: Marka P. W., Justyny P. M. — Rosława.
Jutro: Pelagji Birgitty Wd. — Wojsława,
Wschód słońca: o g. 6 m. 08.
Zachód „ „ 5 „ 28.
Ubyło dnia 5 godz. 35 min.

Daty historyczne: 1620 r. Hetman Żółkowski ginie pod Cecorą. — 1625 Pokój z Turcją.

Dzień 7 października

Ś-go Marka Papieża.

Święty Marek Rzymianin, urodził się przy końcu III wieku i obrał stan duchowny, w którym oddawał się naukom odpowiednim swemu powołaniu, służył Bogu wiernie, a miłosierdzie nad ubogimi i gorliwość rozszerzania chwały Bożej nie miały w nim granic. Został on papieżem po św. Sylwestrze w 336 roku, wielu pogan łagodnością do Chrystusa pociągnął i wystawił w Rzymie dwie Bazyliki, jedną przy drodze Ardentyńskiej za miastem, drugą w samem mieście, która później Bazyliką św. Marka nazwaną została.

On także nadał Palliusz Biskupowi Ostieńskiemu, który jeden ma przywilej wyświęcenia Papieżów. Władał stolicą Apostolską 8 miesięcy i 20 dni.

(Ciało Jego pochowane zostałe na cmentarzu Balbińskim.)

Duje nam św. Marek przykład i zachętę, abyśmy o naukę odpowiednią stanowi naszemu starali się, a nadto szukali skarbów wiecznych, to jest cnót, bo one nam niebo otwierają.

Popierajcie przemysł krajowy.

Gore!

I

Podczas konferencji straży ogniowych ochotniczych w Częstochowie prezes straży w Noworadomsku p. Hussarzewski odczytał referat p. Szyller-Rackiego, redaktora „Strażaka“ i długoletniego rzecznika spraw pożarniczych u nas.

Ze względu, iż kwestja, poruszana przez p. Szyllera Rackiego jest oddawna bolączką, wymagającą szybkiego rozwiązania warto się z nim zapoznać.

„Niezaprzeczoną jest rzeczą, — pisze p. Szyller-Racki — że ogniowe straże ochotnicze, o ile spełniają zadanie swoje należycie stanowią wykwit usiłowań kulturalnych społeczeństwa naszego. Stowarzyszenia bowiem przeciwpożarowe nie tylko, że ochraniają kraj od spustoszenia przez ogień, nie tylko że wrazie klęsk różnorakich śpieszą z pomocą i ratunkiem, ale samem swojem istnieniem stwarzają ogniska wychowawcze dla całego swego otoczenia.

Z dwu tedy punktów: ekonomicznego i kulturalnego zapatrując się na sprawy straży ochotniczych krajowych, przychodzimy do wniosku, że jak największe tychże straży rozpowszechnienie leży w interesie ogólnym społeczeństwa. A jednak... Pomimo oczywistych korzyści jakie instytucje te przynoszą, liczba ich, z wyjątkiem kilku zaledwie okolic, o wiele nie odpowiada potrzebie, ani w stosunku do obszaru, ani w stosunku do zaludnienia Królestwa.

Czechy wraz z Morawami, liczące razem o połowę mniej mieszkańców, niż Królestwo Polskie, posiadają około 500 związkowych, świetnie funkcjonujących straży ochotniczych; Galicja ze swoją 8¼ miljonową ludnością liczy przeszło 300 samoistnych straży ogniowych należących do Związku oraz przeszło 200 drużyn wiejskich przy kółkach Rolniczych—podczas gdy Królestwo Polskie, mające ludności około 11½ miljona—posiada zaledwie, nie licząc 5-ciu straży zawodowych, niespełna 280 korporacji ochotniczych, a w tej liczbie tylko 36 drużyn wiejskich i 27 straży fabrycznych. Oczywiście, że to za mało.

Ze stanem ochrony ogniowej w miastach i osadach możnaby się jednak pogodzić—gdyby straże ogniowe ochotnicze były należycie zaopatrzone w środki egzystencji. Na ogół tak jednak nie jest. Przeważna większość cierpi chronicznie na niedostatek funduszów. Pytamy atoli z jakich źródeł straże czerpać mają fundusze na swoje utrzymanie? Ustawa normalna w § 49 odpowiada na to kategorycznie, lecz, niestety, wskazówki jej w zastosowaniu do warunków życia setek miasteczek i osad oraz tysiąca gmin, uważane być mogą raczej za bolesny żart, niżeli za dobrą radę. Bo jak może być mowa o dochodach z zabaw, koncertów w miejscowościach, których mieszkańcy całe życie zmuszeni są borykać się o zdobycie kęsa chleba? Prawda, że nie brak w kraju naszym ludzi ofiarnych—świadectwem czego samo powstawanie coraz nowych straży—lecz trwałe utrzymanie instytucji nie może polegać na przypadkowych ofiarach, zależnych od dobrej woli i warunków losowych jednostek; powinno ono spoczywać na podwalinach stałych, pewne swego jutra.

Ustawa normalna wskazuje też źródło dochodu ze składek od ofiarodawców i „członków rzeczywistych“. Ci ostatni są to członkowie straży czynni, opłacający składki w celu uzyskania prawa uczestniczenia w zebraniach ogólnych. Pominąwszy wątpliwą wartość tego przepisu, zapytać się godzi: Czy dużo może się w naszych miasteczkach, osadach i gminach znaleźć ludzi „ambitnych“, którzyby chcieli, a nadewszystko mogli do swej osobistej pracy w korpusie dopłacać pewne quantum pieniędzy?

Niezawodnie, że w każdym zakątku kraju naszego są takie inteligentne jednostki, które nie z pobudek ambitnych lecz w poczuciu obowiązku obywatelskiego czynią ofiarę ze swego czasu i mienia dla utworzenia i utrzymania pożytecznych instytucji. Jednak bliżej przyjrzawszy się warunkom życia garstek inteligencji w mniejszych środowiskach, przychodzimy do przeko-

Fabryka wyrobów cementowych majątku „OSTROWY”

J. C. W. Wielkiego Księcia **Michała Aleksandrowicza.**

Adres poczt. i telegr. **Kłobuck, gub. Piotrkowska**

Wyroby: dachówki, rur różnych wymiarów i form cegły płyt podłogowych i trotuarowych, różne upiększenia fasad i t. d.

KRUSZYNSKI i PROSZOWSKI 24

Częstochowa, Aleja III-cia ,dom własny.

Pierwszorzędny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

Założony w roku 1878. WYKONYWA: RZEŹBY, POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i SZTUKATERJE. Telefon № 260.

RYDZEWSKI i S-ka

Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

Telefonu № 1.

23

Motory Elektryczne

w zastosowaniu do prądu Stacyi Centralnej poleca: Sprzedaż na raty i wynajem.

nania, że w kierunku omawianym, częstokroć robią one wysiłki nad możność. Wszak znamy wszyscy tych działaczów miasteczkowych: księdza, lekarza, aptekarza, gdzie niegdzie rejenta, adwokata, składnika, właściciela itd., którzy w tych siedliskach biedy, sami wiodąc żywot pełen abnegacji, są pionierami każdej dobrej myśli, pożytecznego usiłowania. Oni to niejednokrotnie odejmując od ust swoich, łożą na tworzenie korporacji ratowniczych, szczęśliwi, jeżeli w ziemiańswie okolicznem znajdą możniejszych mecenasów dla dobrej sprawy.

Przy tem wszystkiem niewzruszonym zostaje fakt, że przeważna większość straży ma niedostateczne i niepewne utrzymanie.

Jak temu zaradzić? Jak kwestję rozwiązać?

Aby odpowiedzieć na te pytania, trzeba uprzednio zastanowić się nad tem, jakie pożytki przynoszą ogniowe straże ochotnicze oraz na czyją korzyść idą pożytki owe?

Co do pierwszego punktu, to daliśmy już odpowiepź na samym wstępie pracy niniejszej, pozostaje nam tylko dokładniejsze rozejrzenie się w punkcie drugim.

Na ogół biorąc, korzyści z instytucji strażackich odnosi społeczeństwo, rzecz przeto słuszna, żeby toż społeczeństwo ponosiło ciężary na utrzymanie tych instytucji. Zważywszy atoli, że w Królestwie ubezpieczenie od ognia budowli jest obowiązkowe, a wpływy z tego źródła są tak znaczne, że pozostałość z funduszu ubezpieczeniowego wynosi obecnie przeszło 7 miljonów rubli rezerwy, przychodzimy do wniosku, iż obowiązek utrzymywania straży ogniowych powinien w głównej mierze (ale nie wyłącznie) ciążyć na „Zarządzie wzajemnych ubezpieczeń w guberniach Królestwa Polskiego", jako na depozytarjuszu sum, należących, w zasadzie do ogólno-krajowych kontrybuentów. Że żądanie nasze jest słuszne — wypływa z tej prostej przyczyny, iż straże ogniowe gasząc pożary lub zapobiegając tymże, pracują przedewszystkiem na umniejszenie strat „Wzajemnego ubezpieczenia".

Wiadomo nam dobrze, iż Zarząd wymienionej instytucji, względnie, dość znaczne sumy wydatkuje na poparcie towarzystw pożarniczych, co więcej, wiadomo nam, że Zarząd, krępowany przepisami, wbrew swoim dobrym chęciom, o każdą znaczniejszą zapomogę zmuszony jest staczać walkę z ministerjum.

Jednakże nasza świadomość i uznanie dla Zarządu kwestji w niczem nie zmienia, ponieważ subsydja są nierównomierne, niestałe i udzielane za każdorazowemi, poszczególnemi staraniami. Taki sporadyczny sposób popierania straży wygląda na akt łaski.

W konkluzji wyłuszczonych dowodzeń, mam zaszczyt zaproponować Sz. Zgromadzeniu przedsięwziąć starania, bądź za pośrednictwem Zarządu „wzajemnych ubezpieczeń", bądź wprost w ministerjum spraw wewnętrznych o zmianę § 62 ustawy ubezpieczeniowej, w tym duchu, aby wszystkim strażom ochotniczym, działającym w kraju, przyznane zostały wynagrodzenia roczne, stałe, oprócz zapomóg wyjątkowych przy zakładaniu nowych straży lub zaprowadzeniu nowych urządzeń.

Dla unormowania skali wynagrodzeń należałoby uwzględnić warunki miejscowe każdej straży zosobna, pod względem obszaru działania, liczebności korpusu itp.

d. n.

Prasa polska o wystawie.

II.

„Słowo" pisze:

Powodzenie wystawy częstochowskiej przeszło najśmielsze oczekiwania jej organizatorów. Nikt w istocie nie był w stanie przewidzieć, że wystawa ta, rozpoczęta przez małe grono ofiarnych ziemian ziemi częstochowskiej, z nieufnością powitana przez miejscowe żywioły inteligencji miejskiej, obojętnie traktowana przez wielki przemysł całego kraju wogóle, a samego Zagłębia w szczególności, pociągnie ku sobie tak gorącą uwagę wszystkich warstw i stanie się pierwszorzędną ciekawością, którą opuścić i szkoda i grzech

Wedle liczb ostatnich, które nie są bynajmniej ostatecznemi, wystawę zwiedziło za biletami normalnemi 150 tysięcy osób i za biletami ulgowemi 400,000 włościan. Są to cyfry bardzo poważne, jak na wystawę prowincjonalną.

Z niepokojem też ludzie trzeźwi pytali: „Jak się ta antrepryza, pod względem społecznym tak udana, skończy pod względem finansowym?" W takich przedsięwzięciach bowiem wiadomą jest rzeczą, że powodzenie zwykle powiększa koszty, a więc pracuje na deficyt.

A wystawa częstochowska powstała wyłącznie prywatnemi siłami obywatelskiemi.

Historja finansów tej wystawy jest ciekawą i charakterystyczną kartą warunków w jakich nasza społeczna żywotność się przejawia. Warto jej poświęcić nieco uwagi. Rozpoczęła się ta historja od zapisów gwarancyjnych, jak ks. St. Lubomirski, hr. K. Raczyński i paru innych. Liczba tych zapisów gwarancyjnych sięgała 10 tysięcy, co stało się łatwo, tak łatwo, iż niemal było dziełem jednej chwili. Wystawa częstochowska została zdecydowaną na jednem zebraniu rolników miejscowych i bez zwłoki przystąpiono do dzieła.

Ponieważ wystawa zostawia miastu prezenty prawdziwie królewskie: uporządkowanie parku, muzeum hygieniczne, muzeum przemysłu ludowego, zagrodę włościańską, kawiarnię, restaurację, szereg kiosków, liczono przeto na subsydjum ze strony miasta. Zarząd miasta, w którym zasiada trzech radnych z pośród obywatelstwa miejskiego, pp. Małkowski, Gradstein i Tomczyk, uchwalił istotnie subsydjum w ilości siedmiu tysięcy rub. Ale uchwała magistratu jest w razach podobnych „pium desiderium", z którem rzeczywistość robi, co chce. Uchwała ta poczęła wędrować po dekasterjach biurokratycznych. Więc naprzód w powiecie nie dostrzeżono, co miasto Częstochowa na wystawie tej zyska? Należało to wyjaśnić w osobnym „papierze", że subsydjum stanowić będzie nieznaczny zwrot kosztów, wyłożonych przez organizatorów wystawy na dobro miasta. W guberni uchwała magistratu częstochowskiego przeszła bez przypadków, ale tylko po to, aby—niestety, utonąć w dekasterji wyższej. Wyższa władza krajowa uchwały magistratu częstochowskiego nie ratyfikowała. Subsydjum miejskiego wystawa mieć nie będzie.

Co się tyczy subsydjów rządowych—redukują się one do bardzo skromnie wyglądającego minimum: ministerjum rolnictwa wyznaczyło na konkursy w odpowiednim dziale kilka medali i tysiąc rubli; ministerjum handlu kilka gołych medali, bez żadnego finansowego dodatku. I to już wszystko.

Sądzimy, że niema w dziejach wypadku, aby wystawa, bądź co bądź na tak poważną miarę zakrojona, jak częstochowska, odbyła się gdziekolwiek i kiedykolwiek przy tak lodowej obojętności i tak powolnej bierności państwowego i miejskiego budżetu.

To też pomimo frekwencji tak znakomitej mówiono w kołach komitetu wystawy dość głośno o nieuniknionym deficycie. O ile echa obawy tej przedostały się do pism, i o ile one są wierne, ten deficyt może sięgnąć sumy 25 tysięcy rubli. W stosunku do dobra, jakie wystawa częstochowska uczyniła, jest to suma bardzo mała, ale zaciężyć ona może poważnie, jeśli weźmie się pod uwagę, że spaść ona musi na szczupłe koło tych, co już wystawie częstochowskiej złożyli mnóstwo innych darów: owej inicjatywy, energji, wytrwałości zdolności organizacyjnej, pracy nieumęczonej.

Czy do tego przyjdzie?

Może nie. Niespodzianie bowiem pojawiły się wieści, iż wystawa częstochowska otrzymać ma zapomogę od instytucji kolei wiedeńskiej która przy tej okazji zarobiła duże pieniądze. W istocie ruch towarowy, a zwłaszcza pasażerski, wzrósł przez czas wystawy na tej kolei do rozmiarów niebywałych; gdyby wziąć tylko pod uwagę przewiezienie do Częstochowy pół miliona ludzi, jużby dochód kolei wykazał podniesienie się o parę milionów rubli. Ruch wzmógł się był tak, że oprócz pociągów specjalnie wystawowych, funkcjonujących stale i pociągów umyślnych, które dawano, o ile się zebrało dwustu pasażerów, a także na specjalne zamówienie, wysyłano ciągle pociągi nadzwyczajne—wszystkie przepełnione. Byłby to bardzo pomyślny koniec przedsięwzięcia wystawowego, gdyby ci, co sami jedni na wystawie tej zrobili świetny interes, pokryli deficyt i przyczynili się do pełnego powodzenia wystawy.

Ponieważ sama wystawa przerastała ciągle ramy, jakie jej kolejno wyznaczano, koszta jej urządzenia i utrzymania wyszły z naznaczonych karbów z konieczności. Same bilety wejściowe przyniosły licząc podane wyżej liczby—po 30 kop. za bilet normalny, po 10 kop. za bilet włościański —około stu tysięcy rubli. Zbliżoną sumę do tej przyniosą opłaty wystawców (charakterystycznem jest, że wielkiej liczby wystawców opłatę za miejsca ściągać potrzeba—przez sądy). Dochód to poważny, ale pochłonie z niego niemało system „darcia łyka o ile się tylko da", zastosowany przez miejscowe s[illegible]bocze; rzemieślnicy miejscowi i [illegible]by [illegible] kazali sobie płacić za wszystko c[illegible] fantastyczne: w kosztach urządzenia wystawy możnaby znaleźć i dane, sięgające, zdawałoby się, w królestwo chimery, a jednak najprawdziwiej rzeczywiste.

W każdym razie, o ile sprawdzi się wiadomość, gęsto już kolportowana przez pisma, o pokryciu deficytu z zarobków kolei wiedeńskiej,—do powodzenia wystawy i zadowolenia ogólnego niczego nie będzie brakowało.

Z prasy rosyjskiej.

—o—

Na starą nutę.

„Nowoje Wremia" skarży się przejmującym głosem na bolesny zawód, którego doznał wielce „lojalny" ten organ, tłumacząc na swój sposób korzyści, jakieby osiągnąć mogli, polacy z pobytu czechów w Warszawie.

„Zamiast się uczyć czeskiej lojalności (szkoda że nie od „N. Wremi") Polacy znowu zawodzą starą i znaną piosenkę na temat ucisku rosyjskiego. Co za niepoprawnie nudny naród!

„Jakie korzyści odnieśli polacy z wizyty czechów w Warszawie?—pisze „N. Wremia". — Zdawać by się mogło, że ten tak budujący przykład lojalności czeskiej w stosunku nawet do Niemców—znajdzie właściwy sobie oddźwięk u Polaków. Niestety, to tylko mogło być przypuszczeniem. Jakaś zapamiętała polityczka w liście umieszczonym na szpaltach usłużnego „Moskowskago Eżeniedielnika" mówi wyraźnie, że polacy wodwiedzinach braci czechów widzieli li tylko współczucie tej ciężkiej niedoli które im zgotowało państwo Rosyjskie. Rosjanie, według słów tej gorącej pani, pełnią funkcje dozorców więziennych względem Polaków. I ta, tak zapamiętała Polka nie krępuje się wcale na łamach pisma rosyjskiego charakteryzować we właściwy sobie sposób ową straż, czego dowodem może służyć następujący wyjątek z owego listu.

„Podczas radosnych pełnych wesela ogólnego dni czeskich w Warszawie — jak dziwnie ponuro i obco odbijały od nastroju świątecznego twarze tych, co trzymają w swoim ręku ster władzy i straży nad nami. A przecie to są ręce braci słowian! Za zieloną miedzą naszych pól rozpościerają się obszary bez kresnych prawie ziem! Hen, aż ku wodom oceanu spokojnego ciągną się niezliczone i niepomierne bogactwa tego kraju.— A mieszka w nim olbrzymi naród—pochodzenia słowiańskiego. I ten możnowładny kroćiowy naród zechciał pełnić, w naszej skromnej słowiańskiej ziemi, funkcje dozorcy więziennego. — Sen to czy jawa..."

Tak wygląda list jakiejś histeryczki Polki, do napisania którego natchnął ją wiecznie wojujący katolicyzm, zdobywszy nowe pole do popisu w postaci, świeżo oczekiwanej aneksji Chełmszczyzny".

Dziwnem się tylko nieco wydaje ta okoliczność, że „N. Wremia" przywiązuje tyle wagi i żółci do listu jakiejś tam „histeryczki".

Kronika.

— Puścizna po wystawie.

Dziś, jak już wspominaliśmy, w magistracie odbędzie się o godz. 12 w południe narada członków zarządu miejskiego oraz delegatów Komitetu wystawy.

O ile wiemy rozważane będą sprawy następujące:

1) Kwestja wydzierżawienia przez Częstochowskie Tow. Rolnicze pod przyszłe pólka doświadczalne, terytorjum, należące do szpitala miejskiego.

2) Zakupienia przez zarząd miasta niektórych budynków w parku miejskim (teatr, altana dla orkiestry, kawiarnia Ostrowskiego.)

3) Przejęciu przez zarząd miasta parku i utrzymywania go nadal w należytym porządku.

Sądzimy, iż radni, rozumiejąc interes miasta i jego mieszkańców poczynią wszelkie starania, aby sprawy powyższe załatwione zostały pomyślnie. Przy odpowiedniem zaopiekowaniu się parkiem tranzakcje te mogą przynosić zyski, nawet pokaźne, nie ulega wątpliwości, iż znajdą się chętni dzierżawcy budynków. Ustanowienie zaś wstępu płatnego do parku pokryje w zupełności koszty jego utrzymania.

— Oświetlenie elektryczne.

Motor na gaz ssany fabr. Franco Tosi, który służył do oświetlenia wystawy Częstochowskiej, został nabyty dla stacji Centralnej firmy „Siła i Światło" i wkrótce zostanie ustawiony, po wymurowaniu fundamentu, który dla motoru tej siły musi mieć przynajmniej 2 i pół metra głębokości. Po zainstalowaniu motoru ogólna sprawność stacji przedstawiać się będzie w imponującej cyfrze 420 koni parowych. Ilość dynamomaszyn będzie powiększona w tym samym stopniu. Można więc już przypuszczać, że wkrótce będziemy mieli oświetlenie w mieście bez zarzutu, do czego stacja elektryczna dążyć będzie stale.

Niezależnie od kupna nowych maszyn Zarząd Stacji poczynił zmiany w personelu obsługującym stację elektryczną—ilość funkcjonarjuszów została powiększona, przyczem zwrócona została uwaga na techniczne wykształcenie personelu.

Dotychczasowy zarządzający Stacją Elektryczną p. Jan Skalmierski ustąpił z zajmowanego stanowiska.

— Upadłość.

Tutejsza firma, istniejąca od 20 kilku lat składu towarów galanteryjnych W. S. zawiesiła wypłaty. Passywa wynoszą przeszło 40,000 rb.

Zaangażowani są w tej sprawie przeważnie dostawcy zagraniczni oraz miejscowe Tow. wzajemnego kredytu i miejscowi bankierzy.

— Przeniesienie biura „Jedności".

Biuro Związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego, przeniesione zostało na ulicę Małą, № 23 m. 2.

— Wyścigi cyklistów.

W nadchodzącą niedzielę o g. 2ej popoł. odbędą się w naszym mieście wyścigi cyklistów (na cyklodromie ul. Teatralna № 7). Wyścigi zorganizowane zostały przez konsulat Częstochowski Warszawskiego Towarzystwa cyklistów.

W zapasach wezmą udział członkowie W.T.C. pp. Wejss, Gronczewski i Wapiński.

— Zjazd jubileuszowy.

Dnia 30 października i 1 listopada odbędzie się zjazd wychowańców byłej szkoły technicznej drogi żelaznej W. Wied. z powodu 30-letniej działalności szkoły.

W Zjeździe uczestniczyć będą wychowańcy od czasów założenia szkoły, aż do ostatecznego jej zamknięcia.

Szczegóły i program zjazdu niebawem podamy.

— Ze szpitala miejskiego.

W dniu wczorajszym znajdowało się w szpitalu miejskim 27 mężczyzn i 21 kobiet. Nie umarł nikt.

— Z kolei.

Minister komunikacji p. Ruchłow, zatwierdził zimowy rozkład jazdy pociągów na kolejach, od dnia 28 b.m. Jednocześnie minister wydał rozporządzenie, usuwania wszystkich przeszkód, aby pociągi osobowe nie były przetrzymywane na stacjach węzłowych. Niewolno jest kolejom samowolnie zmniejszać liczby miejsc pasażerskich wyznaczonych w pociągach.

Z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy będzie ułatwiona komunikacja klasą IV. Ruch towarowy na wszystkich kolejach postanowiono zwiększyć i przy pomocy porozumienia telegraficznego, pociągi takie, jeżeli są gotowe do odejścia wysyłać nawet przed czasem.

— Z rzeźni miejskiej.

Wczorajszego dnia w rzeźni miejskiej ubito: wołów sztuk 30, krów—50, cieląt—15, trzody chlewnej—67, baranów—45.

— Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście następujące osoby:

dla sprawdzenia osobistości — Kazimierz Matysiak i Wincenty Kołanowski;

za pijaństwo—Marcin Złośnik;

za bójkę—Franciszka Sirotka;

za kradzież—Piotr Bendkowski i na żądanie piotrkowskiego sądu okręgowego—Andrzej Łożyński.

— Mianowanie.

Nadetatowy urzędnik do szczególnych poruczeń przy warszawskim gubernatorze, sekr. gub. Kurta von Einsidel—mianowany został naczelnikiem pow. kutnowskiego.

— **Z kursów naukowych w Warszawie.**

Kancelarja Kursów naukowych komunikuje, że wczoraj rozpoczęły się wykłady następujące:

Na wydziale humanistycznym: Językoznawstwo stosowane p. K. Appel, Poezja polska po r. 1830 p. Wł. Bukowiński, Słowackiego życie i dzieła p. I. Matuszewski, Historja sztuki (kurs II) p. W. Trojanowski, Ekonomja społeczna (część 1) p. Z. Daszyńska-Golińska, Polityka socjalna p. Pinkus i Filozofja sztuki p. J. Lewkowicz. Na wydziale przyrodniczym: Fizjologja zwierząt p. J. Sosnowski i Fizjologja odżywiania p. M. Stefanowska.

Pierwszy wykład antropologji p. K. Stołyhwo będzie miał d. 7-go b. m. w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krakowskie-Przedmieście, 66). Zapisy na te wykłady przyjmuje kancelarja T. K. N. przy ul. Włodzimierskiej № 3|5.

Korespondencje.

Z Noworadomska.

— **Zaniedbane źródło.**

Każdemu zapewne czytelnikowi z Noworadomska znana jest studnia źródlana na Bugaju, obok placu tenisowego T-wa Metalurgicznego.

Jest to jedyne miejsce, do którego schodzą się po wodę, ze wszystkich dzielnic miasta, gdyż jak każdemu wiadomo, woda źródlana jest najzdrowsza i najlepsza.

Niestety, nie zawsze jest możność korzystania z owego źródła, a to z powodu zupełnego jej zaniedbania. Chcąc bowiem abrać wiadro czystej wody, trzeba przedewszystkiem wylać ze zbiornika 20 wiader, ponieważ kanały odprowadzające wodę, są tak zanieczyszczone, że tamują zupełnie odpływ i stąd zanieczyszczają studnię.

Niema więc komu, zaopiekować się taką bagatelką, która jednakże stanowi wielką wygodę dla mieszkańców naszego miasta.

Ze Strzemieszyc.

— **Towarz. pożyczkowo - oszczędnościowe.**

Komitet gubernjalny piotrkowski do spraw drobnego kredytu pozwolił na otwarcie w Strzemieszycach Towarzystwa pożyczkowo - oszczędnościowego. Działalność Towarzystwa rozciąga się na wsie: Strzemieszyce Wielkie. Strzemieszyce folwark, Strzemieszyce małe, Gołonóg, Ostrowy, Grabocin, Niemce, Granica i Porąbka gminy olkusko-siewierskiej. Na członków mogą być przyjmowani mieszkańcy wyżej wymienionych wsi. Kapitał zakładowy składa się z udziałów założycieli Towarzystwa. Udział wynosi 50 rb., wysokość kredytu dla jednego członka określona została na 300 rb., pod zastaw ruchomości zaś na 500 rb. Zebranie członków założycieli odbędzie się w niedzielę, d. 10-go października, o godz. 2-ej po południu, w domu Związku chrześcijańskiego w Strzemieszycach, celem wyboru członków zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej, jak również zatwierdzenia i dopełnienia niektórych paragrafów ustawy Towarzystwa.

Z Łodzi.

— **Bankructwo.**

Otrzymano wiadomość o zawieszeniu wypłat przez kilka większych firm w Cesarstwie, mianowicie: Jermołowskaja Manufaktura „Isajew" w Moskwie, wyrabiająca towary na konfekcję damską; passywa obliczają blisko na 3 miljony rubli. Zaangażowanych jest kilka firm przędzalniczych okręgu łódzkiego i częstochowskiego—jedna z nich na 450,000 rubli; w Kiszyniowie zawiesiła wypłaty firma „Anany Goldfeld", pasywa 250,000 rubli, zaangażowani przeważnie fabrykanci łódzcy. Według informacji kupców tamtejszych firma sprzedała przedsiębiorstwo jednemu z kupców w Odesie; w tymże czasie zawiesiła wypłaty druga firma „Sobol i Feinberg" z pasywami 60,000 rb. Zaangażowana głównie Łódź.

Z Warszawy.

— **Wybory do Rady Państwa.**

Pierwsze, odbyte we wtorek wybory posłów do Rady Państwa nie dały żadnych rezultatów, gdyż wszyscy wybrani: Józef Ostrowski, Leopold baron Kronenberg, Józef Choromański i Ignacy Szebeko zrzekli się mandatów.

— **Ofiara mody—czyli napad koci.**

Ku przestrodze naszych modnych pań, podajemy poniższy fakt, za autentyczność którego ręczymy.

W poniedziałek w Warszawie, przechodziła ulicą Niecałą strojna dama, p. S. S.. Na imponującej wielkości kapeluszu, piętrzył się wcale nie miniaturowy ogródek z ukrytym pośród krzów różnorodnych ptaszkiem. Za ową damą postępował krok w krok, przez całą długość Saskiego ogrodu.... kot. Zwyczajny, bury kot.

Dziwił co prawda wszystkich ten koci spacer, ale nikt nie domyślał się, że za chwilę — rozegra się „krwawy" dramat z tego powodu. Bo oto na wspomnianej ul. Niecałej kot rzucił się na p. S. i drapiąc ją do krwi, po bluzce wdrapał się aż na kapelusz. Niewiasta zaczęła spazmować, przechodnie rzucili się na ratunek i kot został sromotnie obity.

Przeprowadzone na miejscu surowe śledztwo, naturalnie w gronie przechodniów, dało wynik nadspodziewany. Oto głodna kocina, polowała... na ptaszka, umieszczonego na kapeluszu.

Z Sądow.

Kadencja sądu okręgowego piotrkowskiego.

Wczoraj, ten sam skład sędziów, że zmianą tylko sekretarza, którego obecnie zastępuje pom. sekretarza p. Osiepienko, rozważał i wydał wyroki w następujących sprawach:

Przypadkowe zabójstwo.

W przeszłym roku, w Częstochowie zaszedł następujący wypadek: 24 letni Karol Nowacki robotnik, oglądając pokazany mu przez kolegę jego ś. p. Edwarda Luri rewolwer, spowodował wypadkowo szerek wystrzałów, których kilka trafiło w brzuch Luriego. Wskutek odniesionych ran, Luri zmarł. Zatrzymany chwilowo przez policję Nowacki, został uwolniony za kaucją, a wczoraj sąd rozpatrywał jego sprawę. Po krótkiej naradzie, wziąwszy pod uwagę przypadkowość zabójstwa, wydał wyrok, mocą którego za lekkomyślne obchodzenie się z bronią Nowacki został skazany na 3 tygodnie aresztu policyjnego i pokutę kościelną.

Kradzieże.

W sprawie tej stawało 5-ciu obwinionych: Józef Osuchowski, lat 22, Paweł Zak 21 lat, Helena Broniarska lat 22, Paweł Wójcik lat 47, b. stróż domu, oraz małżonkowie Berek i Ruchla Lederman.

Pierwsi troje, złodzieje—z zawodu, recydywiści, oskarżeni zostali, o kradzież w domu p. Koczalskiego w Częstochowie, Wójcik—o ułatwienie kradzieży, czyli wspólnictwo, a Ledermanowie, o nabycie kradzionych przedmiotów.

Kradzież popełniona została nad ranem i poszkodowany został W. Ostrowski, właściciel masarni, któremu skradziono różnych maszyn do wyrobu wędlin za ogólną sumę 100 rb. Wyrokiem sądu Osuchowski został skazany na rok i 2 mies. więzienia, Zak, ponieważ nie chciał się przyznać do współudziału, na rok i 6 mies. z pozbawieniem praw, Broniewska za współudział na 4 m. więzienia.

Wójcika, dla braku dowodów, uwolniono. Berek Lederman także został uwolniony, a Ruchla Lederman, z powodu częściowego dowiedzenia winy na 25 rb. kary lub 7 dni aresztu.

Wójcika bronił adw. przys. Oderfeld, a Ledermanów adw. przys. Cybulski z Piotrkowa.

O bójkę i poranienie.

Jako oskarżony stawał Józef Matuszczyk, gospodarz ze wsi Klepaczki pow. częstochowskiego, pozwany przez swego sąsiada Praskę, za zranienie kosą prawej ręki, podczas sporu o siano na łące.

Po krótkich namowach, udało się sądowi pogodzić strony i po zapłaceniu przez Matuszczyka odszkodowania Prasce 27 rb. obaj udali się w zgodzie do domu.

Ucieczka aresztanta.

Blisko rok temu, nakazano odprowadzić do gminy 14 letniego aresztanta. Konwojował go gospodarz ze Stawkowic Jan Smęda. Po przyprowadzeniu do gminy, okazało się, że ani pisarza, ani wójta niema. Zamknąwszy więc aresztanta w t. zw. kozie, Smęda udał się na poszukiwania wójta, przez ten czas chłopak prześlizgnął się przez kraty i zbiegł.

Stawiony obecnie przed sądem Smęda, dowodził, że uczynił wszystko, co było mu nakazane, a że aresztant zbiegł, to nie jego wina, a braku dozoru w gminnym areszcie. Po krótkiej naradzie sąd ogłosił wyrok uniewinniający, dla braku dowodów winy.

Ze sztuki.

— **Teatr w Częstochowie.**

Być może Częstochowa nie będzie pozbawiona tak miłej rozrywki, jaką jest teatr, w przyszłym sezonie zimowym. Bo oto p. Kindler, skompletowawszy odpowiednią trupę, ma zamiar sprobować szczęścia i dać parę przedstawień w lokalu miejscowej „Lutni" przy ul. Szkolnej.

Od powodzenia tych przedstawień, zależeć będzie dalszy pobyt trupy w naszem mieście. Na pierwszy ogień idzie w sobotę „Wianek mirtowy" sztuka Żuławskiego. Będzie to przedstawienie benefisowe p. Wł. Kindlera.

W niedzielę „Wieczór Słowackiego" odegrane zostaną 3 obrazy ze sztuki „Horsztyński" i dwa obrazy z „Balladyny".

Bilety wcześniej nabywać można w kawiarni Jackowskiego.

Powstrzymujemy się na razie od omawiania składu trupy i jej wartości, ponieważ najbliższa przyszłość pozwoli nam przekonać się naocznie jakim będzie kierownik teatru, oraz o zdolnościach artystów.

—o—

Ostatnia poczta.

— **Sensacyjna pogłoska.**

W ostatnich dniach, krążą po Petersburgu uporczywe wieści, jakoby prezes ministrów, zaproponował przywódzcy październikowców, Guczkowowi, objęcie teki ministra przemysłu i handlu.

Czyżby październikowcy, skręcili już tak bardzo na prawo, że ich przedstawiciel stał się godnym stanowiska ministra?

Jak mówią, Guczkow dotychczas nie dał konkretnej odpowiedzi, na uczynioną propozycję.

— **Echa zajścia w Charbinie.**

Jak donosi „Rus. Słowo", konflikt pomiędzy sądowo-policyjnemi władzami rosyjskiemi, a konsulem niemieckim, przybiera ostry charakter. Konsul żąda przysłania z Kiao Czao oddziału żołnierzy niemieckich dla obrony w Charbinie interesów niemieckich.

Depesza charbińskiego korespondenta „Russ. Słowa" z powodu zachowania się konsula Baumüllera wywołała całą burzę w prasie niemieckiej. Prasa, zwłaszcza „Berliner Tageblatt" broni i uniewinia konsula niemieckiego, uznając jego stanowisko za słuszne, gdyż Charbin, znajdując się na terytorjum chińskiem, leży poza sferą wpływów rosyjskich. Ton prasy jest wyzywający i ostry.

Prasa żąda, ażeby rząd niemiecki wskazał Rosji właściwe miejsce i wyjaśnił, że Mandżurja i Charbin nie są własnością rosyjską.

Z Charbina do tegoż „Russ. Słowa" donoszą, że pośród miejscowej ludności rosyjskiej wzrasta oburzenie przeciwko stanowisku Niemców. Ogłoszono bojkot firm niemieckich.

Jak komunikuje „Nowoje Wremia" ambasador niemiecki w Pekinie polecił konsulowi niemieckiemu w Mukdenie wyjechać natychmiast dla zbadania działalności konsula charbińskiego Baumüllera, który spowodował zatarg rosyjsko-niemiecki. Krążą pogłoski, że Baumüller zostanie odwołany natychmiast po otrzymaniu informacji od konsula mukdeńskiego.

Baumüller już wniósł podanie o „urlop".

TELEGRAMY.

(Agencji Petersburskiej i własnej).

Wybory do Rady Państwa.

Warszawa, 6. Przy odbytych dziś wyborach ostatecznych posłów do Rady Państwa wybrano: Leopolda barona Kronenberga, Ignacego Szebeka, Józefa Ostrowskiego, Wielowiejskiego, Stefana Godlewskiego, Zygmunta hr. Wielopolskiego.

Sprawa prasowa.

Petersburg 6. Sąd okręgowy bez udziału przedstawicieli stanów skazał na 100 rb. kary lub miesiąc aresztu redaktora „Woschoda" Syrkina za wydrukowanie artykułu o pogromie białostockim, w którym dopatrzono się podburzania przeciw władzom, i obrazę armji.

Dumy.

Petersburg 6. Dumie złożono preliminarze budżetów departamentu górniczego oraz zarządu przesiedleńczego. Pierwszy przewiduje dochodów 30.433.552 przewyższają wydatki o 418.577; drugi zaś—dochodów 82.000 rb. przy wydatkach 25,277.077 rb.

Petersburg 6. Minister skarbu złożył Dumie projekt podwyższenia niektórych opłat stemplowych i zmiany niektórych przepisów stemplowych.

Petersburg 6. Zarząd główny oddzielnego korpusu żandarmów złożył Dumie projekt powiększenia dodatkowego sztabu zarządów żandarmerji gubernialnej.

Polacy w Prusach.

Berlin 6. Powstał projekt zakładania w Niemczech zachodnich polskich Stowarzyszeń śpiewackich, ponieważ zakładanie takich Stowarzyszeń na Górnym Szlązku wydało dobre wyniki.

„Zeppelin III".

Friedrichshafen 6. Przybył tutaj ks. Henryk pruski. Celem przyjazdu jest podobno przeprowadzenie z hr. Zeppelinem układów w sprawie kupna balonów sterowych „Zeppelin III" przez rząd Rzeszy niemieckiej. Książę wyruszy jutro w podróż tym balonem.

Friedrichshafen 6. Na balonie Zeppelin III wznosił się książę Henryk Wielki z małżonką. Pomyślna podróż trwała 2 godziny.

Friedrichshafen 6. Komisja ekspedycji Zeppelinowskiej postanowiła odbyć wzlot na Szpicberg w lecie 1910.

Przedtem odbędą się wzloty próbne.

Sensacyjne zabójstwo.

Tuluza 6. Niezwykłe wrażenie wywołało tutaj zagadkowe zabójstwo 37-letniego adwokata Gurnaca. Gurnac przybył z narzeczoną do urzędu stanu cywilnego, aby wziąć ślub. Już miała rozpocząć się ceremonja ślubna, kiedy narzeczona poprosiła Gurnaca na chwilkę rozmowy na uboczu. Gurnac odszedł z nią na koniec sali. Narzeczona nagle dobyła sztyletu i utopiła go w piersi Gurnaca, który padł martwy na posadzkę.

Ekskursja naukowa.

Sofja 6. Uczestnicy ekskursji zwiedzili Ewsinogród, byli podejmowani przez królowę i rodzinę królewską.

Turcja i Rosja.

Jałta 6. Nadzwyczajne poselstwo tureckie z Rifaat paszą na czele przybyło do portu.

Przywieziono ich na samochodach dworskich do Massenery, gdzie zamieszkają w pałacu.

Niezależna Bułgarja.

Sofja 6. Z powodu rocznicy ogłoszenia niezależności Bułgarji odbyły się uroczystości we wszystkich miastach. Urządzono iluminację, korowody z pochodniami, parady wojskowe. Entuzjazm śród ludności olbrzymi. Nastrój podniosły.

Sofja 6. Z powodu rocznicy ogłoszenia niezależności Bułgarji król ogłosił amnestję dla 79 przestępców.

Pożary.

Czernihów 6. We wsi Pustogrodzie spłonęło 37 zagród. Straty wynoszą 30 tys. rubli.

Rozbójnicy w Mińsku.

Mińsk gub., 6. Znany, niebezpieczny rozbójnik, dowódzca szajki Jakób Utak, został zobity w lesie Reczyckim. Reszta bandytów ścigany jest przez policję.—

Ulewa.

Elizawetpol, 6. Wskutek długotrwałej ulewy wystąpiła rzeka z brzegów i zalała ulice, zanosząc je mułem, wiele domów runęło. Tor kolejowy został podmyty, jak również szosy. Straty znaczne.

Cholera.

Petersburg 6. W ciągu doby ubiegłej zachorowało 34, umarło 15, pozostaje 358 osób.

Sprawozdanie Giełdowe

Biura Bankowego Gazety Losowań
Krakowskie Przedmieście № 47/49, w Warszawie.

Warszawa, d. 7 października 1909 r.

W tygodniu sprawozdawczym na giełdzie warszawskiej ujawniła się słabsza tendencja skutkiem przeważającej podaży i gorszych warunków na rynku pieniężnym.

W dziale walorów skarbowych, Renta obniżyła się w cenie z kursu 87.60 zeszła na 87.40. Pożyczki 5% Wewnętrz. z r.

1905 i 1908 r., oraz Zewnętrz. z 1906 r. była zaniedbana przy żądaniu 100½. Poż. Premjowe wszystkich emisji chwiejnie się normowały. Zapłacono za I Emis. 452, i notowano II Emis. po 342 i Szlacheckie po 307.

Na rynku listów zastawnych Ziemskie 4½% były silnie ofiarowane i z kursu 92.75 spadły na 92.35 Ziemskie 4% ofiarowano po 87½. Listy Warszawskie obu oprocentowań utrzymały się na zeszło tygodniowem poziomie, przy tranzakcjach 5% po 95.30 i 4½% po 90.50. Obligi 4½% m. Warszawy dobrze się trzymały i osiągnęły 89½.

Z walorów prowincjonalnych Łódzkie 4½% osłabły przy obrotach 86.90, Piotrkowskie nabywano po 89. Szukano Kieleckich, Radomskich, Lubelskich oraz Częstochowskich, lecz nie było oddawców, Wileńskie po 84.50 w płaceniu.

Umieszczone 4½% Obl. Dr. Żel. Fabr. Łódzkiej po 97. 4% Obl. Warsz. Wied. dr. żel. VII Em. po 89 oraz 4½% Obl. dr. żel. Moskiewsko-Kazańskiej po 86.

W dziale Akcji faworyzowano bankowe—Handlowe doszły do 400 a za Dyskontowe żądano 500. Akcje metalurgiczne słabiej się normowały. Zapłacono za Lilpop Rau 530 a ofiarowano Rudzkie po 535, Starachowickie po 147 i Putiłowskie po 105.

Monety: Marki 46½, Korony 40, Franki 38, funty Szterlingi 9.45.

Usposobienie końcowe bezczynne.

Pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem. Teatralna Nr. 13. m. 2
838 3—1

Poszukuje się niemki na godziny poobiednie. Mikołajewska Nr. 13, m. 5 od 12—2 i 7—8 wieczorem. 837—1—1

CZĘSTOCHOWA
III Aleja 53, telefon № 87.

Filja w ŁODZI
Radwańska 9, telefon № 597.

Allert i Buhle przedsiebiosrtwo budowlane

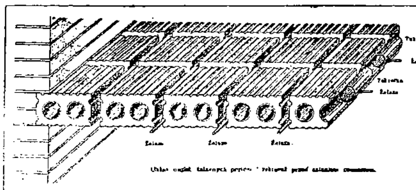

Sporządza: Projekty, rysunki architektoniczne i kosztorysy.
Wykonywa: Budowy domów, fabryk, kominów fabrycznych i zakładów hutniczych.
Specjalność: Wielkie piece, glijaki, piece martynowskie i wszelkie roboty żelazno-betonowe.

Reprezentacja na gubernię Piotrkowską. Ceglano-żelaznych, bezdźwigarowych stropów systemu „Bremera" (opatentowane w Rosji za № 7835).

Główne zalety stropu ceglanego bezdźwigarowego są:

1) Wielka wytrzymałość przy małej grubości stropu.
2) Absolutna ogniotrwałość.
3) Zabezpieczenie na przenoszenie dźwięku (mała akustyka). Izolacja od zimna.
4) Bezwarunkowe zabezpieczenie przed grzybem.
5) Proste i szybkie wykonanie (nie zatrzymujące robót murarskich).
6) Oszczędność na kubiczności murów ze względu na małą grubość stropu.
7) Doskonałe przyleganie tynku od spodu z wykluczeniem rysek.
8) Najtańszy ze wszystkich egzystujących dotychczas ceglanych, cementowych i żelazno-betonowych stropów.

Adres dla depesz „Albu" Częstochowa. 861

!Nie można taniej!!
w miejsce 18 rb.
Tylko 2 rb. 25 kop.

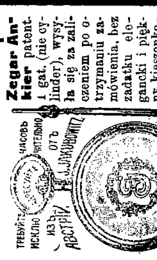

Zegar Ankier patent. 1 gat. (nie cylinder), wysyła się za zaliczeniem po otrzymaniu zamówienia, bez zadatku elegancki i piękny kieszonkowy męski zegarek systemu **„chronometr"** z czarno-niebieskiej angielskiej stali, za Nr. 419, chód dźwięczny, na 15 kamieniach, nakręcany główką raz na 36 godzin, ze szkłem zabezpieczającem od kurzu. Osobne urządzenie niedopuszczające przekręcenie sprężyny. Cena tyl-ko na krótki czas 2 rb. 25 k., 2 szt. 4 rb., 3 szt. 5 rb. 70 k., 5 szt. 9 rb. 25 k., 8 szt. 14 rb. 40 kop.

№ 420. **Gabinetowe** zegary stołowe oświecające w nocy cyferblat, z wiecznym budnikiem „Bój", dzwoni bardzo głośno i długo. Cena 2 rb. 25 k., 2 szt. 4 rb., 3 szt. 5 rb. 70 k., 5 szt. 9 rb. 25 k., 8 szt. 14 rb. 40 k.

№ 421. **Nowość!!** Gabinetowy szklany, stołowy zegar cały korpus z czystego szlifowanego kryształu, chód ANKEROWY 24 godzinny, cały mechanizm pod szkłem, z całym piśmiennym przyborem z 2-ma kałamarzami, cena przez krótki czas tylko 5 rb. 75 k., 2 szt. 11 rb.

№ 422. Kieszonkowe męskie i damskie zegarki zakryte, system „chronometr", ankier, nie cylinder, chód na 18 kam. z prawdziwego angielskiego złota, nie pozłacane, pokryte grubym słojem złota 14-o karatow, cena za Nr. 422 tylko 7 rb. 50 k., 2 szt. 14 rb. 50 k., 3 szt. 21 rb. Takie same odkryte za Nr. 423 męskie 4 rb. 25 k., 2 szt. 8 rb., 3 szt. 11 rb. 25 k.

BEZPŁATNIE dołącza się do zegarka: 1) piękna nowomodna dewizka 2) srebrny brelok 84 pr., lornetka z widokami, albo kompas z takiego samego metalu, 3) zamszowy woreczek zabezpieczający zegarek od zepsucia. Do każdego zegarka dołącza się poręczenie na 10 lat. Cło i przesyłka 45 k., na Syberję 75 k. Z obstalunkami można się zwracać w rosyjskim języku bezpośrednio podług adresu który można wyciąć i przylepić na kartę pocztową lub kopertę.

ÖSTREICH in VÖSLAU
Postlager str. 27
JAKUBOWITZ.

List do Austryi opłaca się 10 kop., odkrytkę 4 kop.

Wystrzegajcie się falsyfikatów!!! Żadnych oddziałów w Szwajcarji t. j. St. Krua, w Petersburgu i w innych miastach Rosyi NIE MAM. Z obstalunkami proszę się zwracać bezpośrednio zarządu w AUSTRYI, a nie pomyłkowo do Szwajcaryi, ponieważ za szwajcarskie obstalunki nasz zarząd nie ręczy.

Żądajcie cenników bezpłatnie.

Wiele listów z podziękowaniami. Proszę nie porównywać z drugimi oszukańczymi reklamowanemi zegarkami w Warszawie, Petersburgu i Szwajcaryi t. j. St. Krusa. Firmy ze złym groszowym mechanizmem.

Dom z ogrodem owocowym i placem zdatnym na zakład kamieniarski do sprzedania przy nowym cmentarzu. Wiadomość w Administracji Gazety. 808 3-1

Rozkład jazdy pociągów LETNI.

Pociągi przychodzą do Częstochowy

od strony Warszawy:

o godz. 4.11, 7.20, 11.37, 2.37, 5.41, 6.39, 6.00, 9.00, 12.20, 9.02,

od strony Granicy:

o godz. 2.44, 9.42, 3.36, 11.18, 6.34, 1.52, 9.13, 11.51, 8.45.

Pociągi odchodzą z Częstochowy

ku Warszawie:

o godz. 2.52, 9.50, 3.46, 11.30, 6.42, 2.02, 9.25, 5.25, 12.11.

ku Granicy:

o godz. 4.19, 7.26, 11.47, 2.45, 5.53, 6.51, 9.10, 9.22, 4.25.

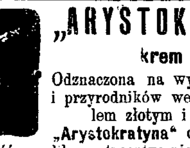

„ARYSTOKRATYNA"
krem i proszek.

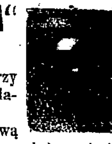

Odznaczona na wystawie lakarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna" działa przez swą zawartość węgliku antyseptycznie i orzeźwiająco, już po krótkiem użyciu—staje się płeć lśniąco biała i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.

Piegi, zmarszczki, wągry, żółte plamy **„Arystokratyna"** usuwa po kilkorazowem użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.
Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie aptecznym
Wacława ORZEŁ
w Częstochowie, III Aleja № 48. 27

Kraków Zakład wodoleczniczy i sanatorjum spec. chorób nerwowych D-ra Kupczyka—ul. Szujskiego.
777 42—1

Kupię maszynę parową od 30—40 koni siły w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny w Administracji Gazety sub. „I. K." 835—2—1

Lekarz-Dentysta
Zofia Srebrna
po powrocie przyjmuje. Zawiercie.
825 3—1

Laboratorjum
St. GÓRSKIEGO
Warszawa, Leszno № 12.
poleca:

Agatol proszek, eliksir, i pasta do **zębów** o silnym aromacie i własnościach przeciwgnilnych, nadaje świeżość ust oraz białe i zdrowe zęby. Ceny proszku 20 i 35 k., eliksiru 30 i 50 k., pasty 20 k.

Eksikans (pudełko z rozpylaczem) hygieniczny proszek usuwający **pot** i odparzenie ciała oraz przykrą **woń** jego. Skutek po jednorazowem użyciu. Cena 30 k.

Crem Venus źródło piękności **kobiecej** usuwa **piegi**, plamy, pryszcze i liszaje, nadaje młodociany i świeży wygląd. 50 k. i rb. 1.
522 **Sprzedaż wszędzie.**

Arago najskuteczniej usuwa **Odciski**, brodawki i zgrubiałą skórę. Cena 35 i 60 k.

Puder Venus dla pań nagrodzony za swoją wytwórczość i nieszkodliwość na wystawach hygienicznych i polecany jako najlepszy **puder** krajowy. 15, 30, 50 i rb 1.

Poszukuje
się nauczycielki dla konwersacyi francuskiej. Zgłosić się Mikołajewska № 13 do mieszkania p. Wł. Zaksa. 826—3—1

209
Warsztaty Reparacyjne
(roztaczanie cylindrów, frezowanie kół zębatych, obróbka mechaniczna, montaż i t. p.)
przy **Składzie**
Używanych Maszyn
T. Rychter Warszawa, Okopowa 21.

Ważne dla p.p. Restauratorów, właścicieli hoteli, cukierni i t. p.

Dziś w Czwartek i jutro w Piątek odbędzie się sprzedaż z wolnej ręki całkowitego urządzenia Baru na Wystawie.

Wejście bramą od magistratu.
832 1—1

Sklep o jednem oknie wystawowem potrzebny od kwartału w II Aleji. Interesowani zechcą się zgłaszać do zakładu Stolarsko-Rzeźbiarskiego Adama Świeżego Aleja I Nr. 12. 829—2—1

Trzcina do sprzedania sufitowa, ręcznie wiązana. Ceny przystępne. Krakowska 47 Gospodarek. 804—16—1

Nowa pracownia Sukien damskich z pod Nr. 20 przeniesiona pod Nr. 28 II Aleja, „Helena". 782—10—1

Proszę zwrócić uwagę na nauczyciela tańców, **M. A. Łubieński**, udziela lekcji w gimnazjum rządowem i polskiem im. Mickiewicza, i na wszystkich pensjach, a także na sali „Harmonia" i zbiorowo u siebie przy ul. Mikołajewskiej № 9, na mieście lub na wyjazd. 724-0-2

— Jedyny w Częstochowie —
Zakład Ogrodniczy
S. JASTRZĘBSKIEGO
nagrodzony na wystawie Przemysłowo-Rolniczej w Częstochowie medalami: 2-oma złotemi, 3 ma srebrnymi wielkimi, 1-ym srebrnym małym, 1-ym bronzowym wielkim, **poleca**: wyroby bukieciarskie, wieńce metalowe, suche, drzewka owocowe i dzikie. Cebulki hijacyntowe. 362

Piekarnia do odstąpienia ze wszystkiemi piekarskiemi sprzętami. Ulica Krakowska Nr. 44 wiadomość na miejscu.
833 1—1

Bilard z piramidą i magiel do sprzedania. Noworadomsk Nowe Bartodzieje. 836—3—1

Do wynajęcia pokój umeblowany. Teatralna Nr. 9. 834—2—1

Wielki wybór gotowych gorsetów **od 2 do 25 rubli** poleca pracownia **gorsetów**
„JÓZEFY"
Częstochowa Al. III róg Szkolnej dom p. Wnorowskiej
Reperacje, pranie, przefasonowywanie i t. p. 561—6—1

Do sprzedania dom składający się z siedmiu mieszkań. Cena przystępna Raków u Bronisława Junga 814—3—2

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują: Kantor własny — Częstochowa Aleja II Nr. 38 — w Zawierciu księgarnia p. K. Lubcke i S-ka, w Noworadomsku p. A. Kałczyński, w Dąbrowie p. Jan Dziekan, w Rakowie p. Leon Piotrowski, w Warszawie p. F. Syrewicz.

Warunki prenumeraty:
Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem kop. 30, po tekście k. 10, obok tekstu (nadesłane) k. 50, nekrologi k. 20. Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz.

Redaktor Z. TRZEBIŃSKI. Wydawca A. SIENNICKI.

Drukiem F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.